

Monika Nawrot-Borowska

Bydgoszcz

## Zabawy dzieci polskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku w świetle zapatrywań teoretycznych

*Czym światło dla rośliny,  
tym wesołość dla dziecka,  
jak kwiat bez słońca,  
tak dziecko marnieje bez zabawy<sup>1</sup>.*

Zabawa stanowi bezsprzecznie część ludzkiej natury i towarzyszy człowiekowi od najdawniejszych czasów. Jest nieodłącznym elementem całokształtu jego życia i działalności. Bawili i bawią się wszyscy – niezależnie od wieku, szerokości geograficznej, miejsca zamieszkania, majątku, rasy czy poziomu kultury. Wraz z postępem cywilizacji i upływem stuleci zmieniały się formy i rodzaje zabaw, niemniej jednak potrzeba zabawy niezmiennie pozostała jedną z istotnych potrzeb człowieka i ważną częścią jego życia.

Lukasz Gołębiowski, znawca zwyczajów i obyczajów ludu polskiego, w 1831 r. w swojej pracy, poświęconej prezentacji i charakterystyce ówczesnych zabaw, pisał: *Zabawa jest celem gry najprostszej, najlichszej i najwyszukańszej, tysiąc kombinacji za sobą pociągającej. Szuka jej zarówno wiek dziecinny, średni i podoszły, nie odrzuca późna starość nawet; po trudach i pracy rozrywa się nią w swobodniejszej chwili kmiotek, mieszczanin, kupiec, szlachcic, pan możny, za nią ubiega się rycerz i prawnik, człowiek światowy i kapłan lub zakonnik, uczoney i prostak, pleć jedna i druga, z tą tylko różnicą, że sobie właściwej szuka, tę wybiera, tej nad innymi daje pierwszeństwo; a stąd wielka jest różnorodność, niezliczona prawie mnogość i trudne ich wyliczenie, podział, opisanie trudne /.../*<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Dr F. Lagrange, Higiena ruchu dzieci i młodzieży, z oryginału streściła W. N., Warszawa 1910, s. 118.

<sup>2</sup> Ł. Gołębiowski, Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym lub niektórych tylko prowincjach, Warszawa 1831, s. 5.

Zabawa więc, choć jest dominującą formą aktywności w okresie dzieciństwa, towarzyszy człowiekowi – w zmienionej formie – w każdym okresie jego życia.

W literaturze przedmiotu istnieje wiele ujęć definicyjnych pojęcia zabawy. Złożoność tego zajęcia, różnorodność rodzajów i form zabaw, wielość funkcji i zastosowań w poszczególnych okresach życia człowieka powoduje, iż trudno jest odnaleźć pełną i jednoznaczną definicję tej działalności człowieka<sup>3</sup>. Te różnorodne i wieloaspektowe zachowania ludyczne stały się przedmiotem badań wielu naukowców. W Polsce w ostatnich latach problematyka zabaw, a także towarzyszących im często zabawek, cieszy się coraz większym zainteresowaniem psychologów, pedagogów, antropologów, socjologów, etnologów, historyków. Nie udało im się jednak opracować jednej, spójnej teorii ludyczności<sup>4</sup>.

W badaniach historycznych i historyczno-pedagogicznych szczególne zainteresowanie zabawami dziecięcymi pojawiło się w następstwie rosnącego w II połowie XX wieku zainteresowania problematyką dziecka i dzieciństwa, w różnych epokach przeszłości<sup>5</sup>. Obok zagadnień związanych z pozycją dziecka w rodzinie, wychowaniem, opieką, kształceniem, opisem codzienności dziecięcego świata już od chwili narodzin, poruszano także temat dziecięcych zabaw. Jednak, mimo prowadzonych w ostatnich latach, stosunkowo rozległych merytorycznie badań nad problematyką dziecka i dzieciństwa, szczególnie w XVIII, XIX i XX wieku, tematyka zabaw dziecięcych nie została jeszcze wnikliwie rozpoznana i przeanalizowana<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Dokładną analizę różnorodnych ujęć definicyjnych zabawy, z uwzględnieniem klasyfikacji zabaw zarówno w okresie dzieciństwa, jak i w dorosłym życiu podają np.: *J. Huizinga*, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 1985, s. 11 – 19; *J. Cieślowski*, *Wielka zabawa*, Wrocław 1985, s. 214 – 219; *W. Okoń*, *Zabawa a rzeczywistość*, Warszawa 1987, s. 10 – 24; *J. Grad*, *Zabawa - analiza pojęć i koncepcji*, „Zabawy i zabawki. Kwartalnik poświęcony zagadnieniom ludyizmu i ludyczności” 1997 (Kielce), nr. 1-2, s. 7 – 19; *J. Truskolaska*, *Osoba i zabawa*, *Elementy filozofii i pedagogiki zabawy*, Lublin 2007, s. 63 – 67.

<sup>4</sup> *J. Grad*, op. cit., s. 7.

<sup>5</sup> Zob. np. *P. Aries*, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, Gdańsk 1995; *D. Żołędź-Strzelczyk*, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002; *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 1 *Starożytność - średniowiecze*, red. *J. Jundziłł*, *D. Żołędź-Strzelczyk*, Bydgoszcz 2002; *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 2 *Dzieje najnowsze*, red. *K. Jakubiak*, *W. Jamrożek*, Bydgoszcz 2002; *M. Delimata*, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004; *A. Pachocka*, *Dzieciństwo we dworze szlacheckim w I połowie XIX wieku*, Kraków 2009.

<sup>6</sup> Zob. np.: *K. Kabacińska*, *Zabawy i zabawki w osiemnastowiecznej Polsce*, Poznań 2007; *id.*, *W co i jak bawiły się polskie dzieci w XVIII wieku?*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie...*, t. 2, s. 87 – 100; *R. Kantor*, *R. Zięzio*, *Zabawy i zabawki w życiu polskich dzieci w XIX i XX wieku*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, część 2 – stulecie XIX i XX*, red.

Celem niniejszego artykułu jest próba rekonstrukcji zapatrywań teoretycznych dotyczących specyfiki zabaw dziecięcych na terenie ziem polskich w latach 1850-1918. Nie ma on jednak na celu prezentacji czy charakterystyki wielości i bogactwa gier i zabaw dziecięcych, opisu ich zasad czy przebiegu, a dotyczy jedynie wskazania ich klasyfikacji, określenia roli i funkcji w rozwoju dziecka, oraz analizy wskazówek dla ich organizacji kierowanych przez publicystów, pedagogów, higienistów, lekarzy, a nawet księży do rodziców, opiekunów i wychowawców dzieci. Pomińnięte zostaną tu także zalecenia teoretyczne, dotyczące przedmiotów i materiałów służących do zabaw dziecięcych – zabawek<sup>7</sup>.

Podstawę źródłową dokonanych ustaleń stanowi literatura pedagogiczna i poradnikowa dla rodziców, wychowawców i nauczycieli z zakresu wychowania i higieny dzieci<sup>8</sup>, a także polskie czasopisma pedagogiczne, rodzinne, kobiece i polityczno-społeczno-literackie<sup>9</sup>, wydawane i rozpowszechniane na ziemiach polskich pod zaborami w II połowie XIX i w początkach wieku XX. Źródła tego

---

E. Mazur, Warszawa 2003, s. 247 – 260; B. Pilichowska, Zabawy i zabawki chłopięce w XIX-wiecznym Krakowie, „Zabawy i Zabawki” 1997, nr 1 - 2, s. 63 – 76; Zabawy i zabawki, w: A. Boldyerw, Matka i dziecko rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795 - 1918, Warszawa 2008, s. 152 – 156; A. Pachocka, op. cit., s. 189 – 209; Dawne zabawy dziecięce, red. D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Kielce - Warszawa 2008; Dawne i współczesne zabawki dziecięce, red. D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010.

<sup>7</sup> Problematyce tej poświęciłam osobny artykuł, w oparciu o ten sam zasób materiałów źródłowych, zob.: M. Nawrot-Borowska, Zabawki dzieci polskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – zapatrywania teoretyczne, w: Dawne i współczesne zabawki dziecięce..., s. 173 – 187.

<sup>8</sup> Zob. np.: K. Zawadzki, Książki poradnikowe dla rodziców o wychowaniu dzieci w poszczególnych fazach rozwoju, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Pedagogica et Psychologica” 1987, z. 16, s. 75; J. Sobczak, Warunki i przejawy rozwoju teorii wychowania rodzinnego i edukacji rodziców od czasów Odrodzenia, w: Rodzina. Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość, red. A. Tchorzewski, Bydgoszcz 1988, s. 42 – 71; E. Chałasińska, Problemy rodziny i sprawa kobieca w publicystyce dziewiętnastowiecznej, „Problemy Rodziny” 1969, nr 4/48, s. 1 – 5. Na potrzeby niniejszych badań dokonałam rozpoznania 210 publikacji o charakterze pedagogicznym i poradnikowym dla rodziców, wychowawców i nauczycieli domowych, wydanych na terenie ziem polskich w latach 1850 - 1918.

<sup>9</sup> Ze względu na rozległość terytorialną i chronologiczną badań, są to jedynie niektóre tytuły, przy wyborze których kierowałam się ich zawartością merytoryczną, istotną dla rozpoznania analizowanego zagadnienia. Dokonałam analizy 19 tytułów czasopism o charakterze pedagogicznym, kobiecym i rodzinnym i 79 tytułów czasopism o charakterze polityczno-społeczno-literackim z lat 1850 - 1918, jakie ukazywały się na terenie wszystkich trzech zaborów. O roli i znaczeniu prasy w badaniach historycznych patrz np.: I. Ihnatowicz, Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku, Warszawa 1990, s. 130 – 147; A. Kicowska, Prasa jako źródło w badaniach historii wychowania, w: Metodologia w badaniach naukowych historii wychowania, red. T. Jałmużna, I. G. Michalscy, Łódź 1993, s. 236; *id.*, Prasa jako źródło w badaniach historyczno-edukacyjnych. Wybrane problemy, w: Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych, red. T. Jałmużna, I. G. Michalscy, Kraków 2004, s. 193 – 201; B. Krzywobłocka, Prasa jako źródło historyczne, w: Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie, t. III, Warszawa 1971; W. Pisarek, Analiza zawartości prasy, Kraków 1983.

typu posłużyły do rozpoznania i określenia zaplecza teoretycznego analizowanego zagadnienia, gdyż na ich podstawie przeanalizowana została ówczesna filozoficzno-pedagogiczna refleksja nad problematyką zabaw dziecięcych, jej przemiany i ewaluowanie w różnych okresach czasu, a także rozpatrzone zostały formułowane w piśmiennictwie porady w zakresie organizacji zabaw dziecięcych.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, problematyka zabaw i zabawek dziecięcych była tematem stosunkowo często poruszonym na stronicach pism pedagogicznych o charakterze poradnikowym, a także na łamach pism kobiecych, rodzinnych, a nawet społeczno-literackich na terenie wszystkich trzech zaborów<sup>10</sup>. Począwszy od przełomu lat 60-70. XIX w. obserwować można rosnące z biegiem czasu zainteresowanie tym tematem na łamach prasy. Autorzy poradników, publicyści pedagogiczni, a także higieniści i lekarze, zdając sobie sprawę z wagi zagadnienia, często problematyce tej poświęcali osobne rozdziały czy podrozdziały swoich prac traktujących o wychowaniu, zdrowiu czy higienie dziecka<sup>11</sup>. Ilościowo liczba materiałów, poświęconych problematyce zabaw i zabawek dziecięcych w poradnikach, adresowanych do rodziców i opiekunów dzieci, wzrastała wraz z mijającymi dekadami badanego okresu. Szczególnie często i szeroko na tematy zabaw dziecięcych rozpisywali się od lat 80. XIX w. lekarze i higieniści, kiedy to kwestia zdrowia publicznego stała się palącą sprawą społeczną – wraz z dokonującym się rozwojem i postępem w zakresie higieny i nauk medycznych.

Jak w badanym okresie rozumiano zabawę? Analizując zasoby leksykalne z XIX i początku XX w., spotkać można wiele ujęć definicyjnych zabawy. Podają je – w różnym oczywiście zakresie merytorycznym – zarówno słowniki języka polskiego, dykjonarze, jak i encyklopedie ogólne oraz specjalistyczne. Definicje zabaw pojawiają się też w niektórych poradnikach i literaturze pedagogicznej. Np. Słownik Języka Polskiego M. Samuela Bogumiła Linde z 1814 r. podawał w sposób bardzo ogólny, że zabawa to *ukontentowanie, bawienie /.../ zabawa miła, przyjemna, pożyteczna, która czas miło skraca /.../ zabawy dziecinne – igraszki, gry /.../ po zabawie jego poznać można dziecię*<sup>12</sup>. Zofia Kowerska, w swym poradniku dotyczącym wychowania dziecka, w 1881 r. pisała: *Dla dorosłych zabawa jest wytchnieniem, rozrywką, odpocznieniem, dla dziecka – jest szkołą*<sup>13</sup>. Encyklopedia

<sup>10</sup> W analizowanych materiałach prasowych znalazło się ponad 70 artykułów, których tematyka dotyczyła zabaw i zabawek dziecięcych.

<sup>11</sup> Problematyka zabaw i zabawek dziecięcych znalazła swoje odzwierciedlenie w 87, spośród 212 analizowanych publikacji poradnikowych z zakresu wychowania i higieny dziecka.

<sup>12</sup> Słownik Języka Polskiego przez M. S. B. Linde, t. 6 (V-Z), Warszawa 1914, s. 593.

<sup>13</sup> Z. Kowerska, Zabawy i zabawki, w: O wychowaniu macierzyńskim, Warszawa 1894, s. 34.

Wychowawcza z 1900 r. wnikliwie definiowała pojęcie zabawy dziecinnej, wskazując, iż zabawa obejmuje liczną grupę rozmaitych czynności, których wspólną cechą stanowią: *żadnymi praktycznymi względami nieskrępowana swoboda ruchów, przyjemny nastrój, wywołany samą działalnością, brak uświadomionego celu, wyobraźnia*<sup>14</sup>. Z kolei w jednym z podręczników dla nauczycieli i wychowawców z 1918 r. czytamy: *Zabawa jest potrzebą biologiczną ćwiczenia rozmaitych czynności w okresie najodpowiedniejszym do kształcenia. Zabawa ujęta w system, mająca swój cel, zasady i środki do jej prowadzenia nazywa się grą*<sup>15</sup>.

Obok różnorodnych ujęć definicyjnych zabawy, publicyści pedagogiczni analizowanego okresu próbowali opracować systematyczną klasyfikację zabaw dziecięcych. Jak jednak stwierdzał Stanisław Karpowicz (a co podkreślał wspomniany Łukasz Gołębiowski), podział zabaw okazywał się rzeczą niezmiernie trudną, zaś – z powodu stale zmieniających się i nowo powstających rodzajów zabaw, stworzenie całkowitej ich klasyfikacji wydawało się niemożliwe<sup>16</sup>. Mimo to, dokonał on podziału zabaw na trzy podstawowe grupy, rozpatrując je z punktu widzenia fizjologicznego i psychologicznego: 1) zabawy elementarne – charakterystyczne dla niemowląt i małych dzieci – mają na celu rozwój zmysłowy i ruchowy dzieci; dominują tu takie czynności, jak dotykanie, smakowanie, przysłuchiwanie się, rozglądanie; 2) zabawy ruchowe – obejmują wszystkie dowolne ruchy członków ciała najmłodszych dzieci, coraz bardziej wprawne i precyzyjne: biegi, skoki, czołganie, wspinanie się, rzucanie; 3) zabawy umysłowe – w których udział biorą uczucia, myśli i wola – zabawy, w których dziecko podejmuje próby robienia czegoś, układania, przerabiania, rozrywania, rozkładania na części; powodowane popędem do działania, wywierania wpływu na otoczenie, pobudzania wrażeń zmysłowych, prowadzące do rozwoju zdolności kombinacyjnych, sprawności myślenia i działania, pokonywania przeszkód i wytrwałości<sup>17</sup>.

Podobny (bo wzorowany na rozważaniach Karpowicza, również oparty na fizjologicznych i psychologicznych podstawach zabaw), choć nieco rozbudowany podział, proponował Wacław Kosiński. Pierwsze trzy grupy zabaw w tej klasyfikacji są identyczne jak u Karpowicza i stanowią je zabawy elementarne, ruchowe

<sup>14</sup> S. Karpowicz, Gry i zabawy, w: Encyklopedia Wychowawcza, t. V, Warszawa 1900, s. 200; Por.: *id.*, Środki i sposoby rozwijania sprawności fizyczno-duchowej, w: Plan pedagogiki osnutej na podstawach naukowych, w: *id.*, Wybór pism, red. Dr M. Librachtowa, Warszawa 1929, s. 277.

<sup>15</sup> Dr W. Kosiński, Pedagogika. Podręcznik dla wychowawców i nauczycieli, Poznań-Warszawa 1918, s. 153.

<sup>16</sup> S. Karpowicz, Środki i sposoby..., s. 278.

<sup>17</sup> *Ibid.*, s. 279 – 283.

i umysłowe<sup>18</sup>. Podział ten uzupełniają zabawy duchowe (biorą w nich udział uczucie, myśli i wola – dziecko obmyśla i odtwarza dramatyczne sceny, odczuwa współczucie, litość, strach, marzy o bohaterstwie, przeżywa różne nastroje) oraz zabawy towarzyskie – zbiorowe, w grupie dzieci, uczące przestrzegania reguł i norm, współpracy, naśladownictwa, rywalizacji, przyjaźni i koleżeństwa<sup>19</sup>.

Najbardziej rozbudowaną klasyfikację zabaw dziecięcych przedstawił Fryderyk Queyrat. Podziału dokonał klasyfikując zabawy według ich pochodzenia oraz znaczenia wychowawczego. Na zasadzie pochodzenia wskazał trzy rodzaje zabaw: dziedziczne, naśladowcze i oparte na wyobraźni. Główne ich formy to: przeobrażanie przedmiotów (np. krzesło służy za dorożkę); ożywianie przedmiotów martwych (np. lalek, koników), wymyślanie urojonych zabawek (istniejących tylko w wyobraźni dziecka postaci, przedmiotów itp.), przeistaczanie osobistości (dziecko naśladuje i odgrywa role innych ludzi czy zwierząt). Według celu, znaczenia wychowawczego, zabawy dzieliły się na: 1) gry ruchowe – realizowały potrzebę ruchu fizycznego, wyrabiały mięśnie i wzmacniały organizm dziecka (gonitwy, skoki, huśtanie, tańce, siłowanie się, ślizganie, wspinanie, pływanie, palant, śnieżki, kręgle, serso, gra w piłkę, krokiet, tenis, latawce, skoki przez przeszkody itp.); 2) zabawy kształcące zmysły i intelekt – służyły kształtowaniu zwinności i zręczności ciała, pewności ruchów i oceniania odległości, poznawaniu świata, własności rzeczy, ćwiczyły spostrzegawczość (chwytywanie, rzucanie, pchanie, podnoszenie – gra w piłkę, układanie klocków, wyplatanki, łamigłówek, kręgle, wycinanki, bilbokiet, bąk, szarady, rebusy, zagadki, domino, warcaby, szachy itp.); 3) zabawy wzruszeniowe – zabawy kształtujące uczuciowość dziecka – altruizm, miłość, przyjaźń, uczucia społeczne (wszystkie zabawy z towarzystwem rówieśników); 4) zabawy kształcące wolę – służyły kształtowaniu silnej woli, skupiania uwagi, wytrwałości, dążenia do celu (np. zabawy, w których występowało powtarzanie pewnych czynności); 5) zabawy artystyczne – miały na celu kształtowanie poczucia estetycznego: a) zabawy estetyczne (podczas oglądania obrazków), b) zabawy epiczne (słuchanie opowiadań), c) zabawy architektoniczne (układanie z klocków, budowanie z cegiełek, śniegu, gliny, piasku, kamieni itp.),

<sup>18</sup> I. Zabawy elementarne – właściwe niemowlętom, są ćwiczeniami narządów czuciowych i zmysłowych; niemowlęta uczą się dotykać, smakować, przysłuchiwać się; II. Zabawy ruchowe – dziecko małe chwyta swoją nogę, rzuca czymś, dźwiga, gra w piłkę, jeździ na łyżwach – dominuje tu ruch ciała, praca mięśni, choć i myślenie; III. Zabawy ruchowo-umysłowe – są ogniwem przejściowym do zabaw czysto umysłowych – należą tu próby zrobienia czegoś, ułożenia, przekształcenia, złamania, rozebrania na części. Przejawiają się tu zdolności kombinacyjne dziecka, sprawność rąk i siła woli, przewyższająca przeszkody i realizującej zamierzone cele, W. Kosiński, op. cit., s. 154 – 155.

<sup>19</sup> Ibid.

d) naśladownictwo plastyczne (rysowanie lub modelowanie ludzi, zwierząt, przedmiotów), e) malowanie (kolorowanie obrazków), f) zabawa dramatyczna (odgrywanie ról, zabawa w teatr)<sup>20</sup>.

Rozważając różnorodność zabaw dziecinnych, publicyści pedagogiczni stosunkowo często zwracali uwagę na podział zabaw dziecięcych ze względu na płeć dziecka. Jak pisano, chłopcy zwykle bawili się w rozmaite gry wojenne, myśliwskie, gonitwy, zaś podczas zabaw naśladowali pracę i zajęcia ojca lub inne czynności charakterystyczne dla mężczyzn. Dziewczynki najczęściej bawiły się odwieczną lalką, zaś pomysłów do zabaw dostarczały zajęcia kobiece – odgrywanie roli przyszłej matki, zabawa w nauczycielkę, kucharkę, przyjmowanie gości. Podkreślano także różnice w sposobie realizacji i przebiegu zabaw dziecięcych chłopców i dziewczynek. Dziewczynki podczas zabawy zwykle były mniej hałaśliwe, unikały forsownego skakania czy biegania, w przeciwieństwie do chłopców, którzy woleli zabawy głośne, forsowne, wymagające biegów, skoków, wspinania się, siłowania<sup>21</sup>. By zapewnić panienkom konieczną dawkę ruchu, zalecano im zabawy takie, jak: gra w wolanta, skakanie przez sznur, gra w piłkę, serso, zimą zaś ślizgawkę, saneczki, śnieżki<sup>22</sup>. Stosunkowo często podkreślano konieczność organizacji wspólnych zabaw dziecięcych – dziewczynki i chłopcy powinni razem bawić się, ucząc się od siebie wzajemnie – dziewczynki od chłopców siły, szybkości i zdecydowania, zaś chłopcy od dziewczynek delikatności, poświęcenia i spokoju<sup>23</sup>. Jedynym zastrzeżeniem takich zabaw była możliwość

<sup>20</sup> Klasyfikacja zabaw dziecięcych, w: *F. Queyrat*, Gry i zabawy dziecięce. Studium nad wyobraźnią twórczą u dzieci, tł. M. Rodysowa, Warszawa - Kraków 1905, s. 75 – 104.

<sup>21</sup> Dwie zasadnicze zabawy odnaleźć można wśród dzieci wszystkich ludzi i epok – wojenną grę chłopców i lalkę dziewcząt, w: *Lalka*. Kilka spostrzeżeń przez Ellen Key, przekład ze szwedzkiego, „Kraj” 1905, nr 28, s. 11; patrz też: *Wychowanie dziecka...*, s. 111; *Dr F. Lagrange*, op. cit., s. 67 – 68; *W. Wojciechowska*, O wychowaniu dzieci, Lwów 1911, s. 19; *H. Wernic*, Zabawy, w: *Wychowanie...*, s. 39; *Geniusz rodziny*. Podarek Luizy Otto dla dziewczic i niewiast, tł. M. Glucsborg, „Kłosa” 1869, nr 224, s. 230; *Zabawa w życiu dziecka*, „Praca” 1911, nr 6, s. 180.

<sup>22</sup> Wypisy z pedagogiki wydanej przez B. T., Warszawa 1846, s. 51; *T. Sierociński*, Pedagogika, czyli nauka wychowania, Warszawa 1846, s. 128; *Wychowanie dziecka według B. H. Gausserona*, opracował *H. Michałowski*, część 1, Warszawa 1902, s. 111; *Dr T. Jaroszyński*, Higiena wychowawcza, Poznań - Wilno 1921, s. 21, 24; *Księga zdrowia, czyli nauka pielęgnowania zdrowia*, przeł. Dr W. Hojnacki, Lwów 1907, s. 320; *Dr F. Lagrange*, op. cit., s. 71; *J. Żukowski*, W krainę dziecka. Rzecz o uroku dziecięctwa młodym i starym ku rozwadze i rozrywce, Lwów 1911, s. 70; *Dr S. Breyer*, Lekarz domowy, Kraków 1911, s. 70.

<sup>23</sup> *Niech dziewczynka stanowczo bawi się z chłopcami pospołu, niech bada, próbuje, sprzecza się nawet, bije*, w: *A. Fischer-Dückelmann*, Zabawy dziecięce, w: *Kobieta lekarką domową: podręcznik lekarski do pielęgnowania zdrowia i leczenia w rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem chorób kobiecych i dziecięcych, położnictwa i pielęgnowania dzieci*, tł. T. Jaroszevska, A. Czarnowski, Mikołów - Warszawa 1908, s. 772.

wykraczania przeciw wstydlivości i skromności<sup>24</sup>, dlatego też zalecano, by dorośli nadzorowali zabawy koedukacyjne, czuwając nad moralnością swoich pociech.

Jak pisano, zamiłowanie do zabawy było zjawiskiem charakterystycznym dla wieku dziecięcego, a w zasadzie zabawa dominowała w całym życiu dziecka – *Badania i doświadczenia wykazały, że u zdrowego dziecka najwybitniejszą cechą jest potrzeba ruchu i zabawy. Zabawa jest treścią życia dziecka, jest właściwie jego życiem*<sup>25</sup>. Zabawa w tym wieku wypełniała niemal cały dzień dziecka, była ona właściwie nie odpoczynkiem, lecz pracą, przygotowaniem do przyszłego życia, pierwszą praktyczną, tak popularną w analizowanym okresie, nauką o rzeczach<sup>26</sup>. *Wszak całą sprawność członków, bystrość umysłową, olbrzymi zasób wrażeń, całe doświadczenie życiowe zdobywa człowiek w pierwszych latach życia dzięki zabawie*<sup>27</sup> – pisano. Za najważniejszy bodziec do organizowania zabaw uznawano dziecięcą wyobraźnię. Wraz z rozwojem wyobrażeń, poprzez gry i zabawy, dziecko najczęściej naśladowało człowieka dorosłego, odgrywało jakąś rolę z zaobserwowanych i ubarwionych przez fantazję czynności ludzkich, ucząc się zajęć, które będzie musiało wykonywać w przyszłości<sup>28</sup>.

Zabawy, jak podkreślano, spełniały więc istotną rolę we wszechstronnym rozwoju dziecka, sprzyjały zdobywaniu i kształtowaniu różnorodnych umiejętności i zdolności, istotnych dla całego życia, radzenia sobie w różnych sytuacjach<sup>29</sup>. Dzieci podczas zabaw wykorzystywały siły fizyczne, umysłowe, ćwiczyły koordynację wzrokowo-ruchową, poznawały kształty i właściwości przedmiotów. Jedne z zabaw kształtowały zdolności intelektualne i postrzeganie (zabawki muzyczne, kalejdoskop, mozaiki, klocki – skrzynie budowlane), koordynację ruchową (piłka, serso), rozwój mowy (zabawy w wymawianie trudnych wyrazów – np. chrząszcz brzmi w trzcinnie), tworzenie pojęć (zagadki), rozwój wyobraźni

<sup>24</sup> W. Wojciechowska, op. cit., s. 20.

<sup>25</sup> H. Czechowiczówna Gry i zabawy ruchowe a wychowanie, „Dziecko” (Lwów) 1913, nr 7, s. 380.

<sup>26</sup> Dr. T. Jaroszyński, op. cit., s. 21; A. Jaskulski, O wychowaniu. Nauki dla matek chrześcijańskich, Poznań 1909, s. 77; S. Karpowicz, Środki i sposoby..., s. 284; H. Wernic, Zabawy, op. cit., s. 38; H. Lotzky, Poznaj duszę dziecka twego, tł. P. Fr., Warszawa 1914, s. 103; W. Marrene, Przesady w wychowaniu, Wilno 1881, s. 125; W. Osterloff, O kształceniu umysłowym dzieci w okresie przedszkolnym, „Przegląd Pedagogiczny” 1896, nr 18, s. 325.

<sup>27</sup> S. Karpowicz, Środki i sposoby..., s. 283.

<sup>28</sup> F. Queyrat, op. cit., s. 43 – 44; Wychowanie dziecka..., s. 110; I. Moszczeńska, Dla rodziców. Rady i wskazówki przy wychowaniu dzieci, Warszawa 1903, s. 22; S. Karpowicz, Środki i sposoby..., s. 280; H. Wernic, Zabawy, w: Wychowanie dziecka łącznie do lat 6-ciu, Warszawa 1881, s. 44; J. Chrzęszczewska, Lutnia dziecięca. Marsze, zabawy, piosnki, Warszawa 1907, s. 1.

<sup>29</sup> Dr E. Haufe, Dziecko i rodzina. Wskazówki kształcenia domowego dla matek, Warszawa 1892, s. 96.



(bajki, rysunki), inne przyczyniały się do kształtowania uczuć estetycznych i społecznych (np. gonitwy, walki zbiorowe, gry hamujące – powstrzymywanie się od ruchu, gry naśladowcze), kształciły charakter<sup>30</sup>. Analizując źródła, dotyczące teoretycznych zapatrywań na zabawy dziecięce, można wyróżnić cztery główne funkcje zabaw, które wskazywali publicyści pedagogiczni analizowanego okresu: znaczenie dla rozwoju fizycznego, intelektualnego, etycznego i społecznego dziecka. Warto przyjrzeć się bliżej zaleceniom dotyczącym tychże poszczególnych funkcji zabaw.

Podkreślić należy, iż w drugiej połowie XIX i w początku XX w. wśród publicystów pedagogicznych oraz lekarzy i higienistów toczył się swoisty spór, dotyczący roli zabaw ruchowych w rozwoju fizycznym dziecka. Jedni z nich twierdzili, iż dziecku, by było zdrowe i sprawne, w zupełności wystarczy ruch tzw. naturalny, czyli różnorodne gry i zabawy. Inni z kolei opowiadali się za koniecznością organizowania dzieciom już od najmłodszych lat zajęć w zakresie systematycznej gimnastyki. Zwolennicy pierwszej opcji, zabawy zaliczali do ruchu naturalnego – chodzenie, bieganie, podskoki, pływanie i wszelkie gry i zabawy ruchowe. Były to ćwiczenia naturalne, w przeciwieństwie do gimnastyki, która nazywana była ruchem sztucznym, ćwiczeniami sztucznymi<sup>31</sup>. *W gimnastyce ruchy są sztuczne, zaplanowane i powtarzane, w zabawie zaś dziecko używa kombinacji ruchów mimowolnie, w sposób naturalny, zużytkowując wrodzoną siłę i zręczność. Ruch daje wesołość, ale musi być zabawnym. Więc nie gimnastyka z trudnymi i męczącymi ćwiczeniami, z nieznośną dla młodych jednostajnością, ale ruch połączony z rozrywką, dla dzieci zabawy z bieganiem i skakaniem<sup>32</sup>. Zabawy ruchliwe są gimnastyką swobodnie i naturalnie stosowaną<sup>33</sup>* – pisali zwolennicy swobodnych zabaw dziecięcych. Wśród propagatorów ruchu naturalnego istniało przekonanie, iż do 7-8 roku życia dzieci powinny się tylko bawić, a nie systematycznie gimnastykować<sup>34</sup>. *Do lat 7 lub 8 dziecię, uczące się niewiele lub*

<sup>30</sup> Dr T. Jaroszyński, op. cit., s. 21.

<sup>31</sup> Przez gimnastykę rozumiemy regularno-systematyczne ćwiczenia cielesne, które wykonuje się podług pewnych reguł, w: A. Fischer-Ducklemann, op. cit., s. 175.

<sup>32</sup> Dr F. Lagrange, op. cit., s. 123, 10 - 11, 20; J. Wagner, Nauczycielstwo i pedagogia. Spostrzeżenia i wskazówki naukowo-pedagogiczne, Warszawa 1902, s. 89; Więcej ruchu dla naszych dzieci, „Bluszcz” 1899, nr 24, s. 192.

<sup>33</sup> M. Ilnicka, Zabawa i wychowanie, „Bluszcz” 1878, nr 1, s. 81.

<sup>34</sup> F. Queyrat, op. cit., s. 93; Dr Tomaszewicz-Dobrska, Główne zasady zachowania zdrowia. O wychowaniu fizycznym dzieci, w: Kobieta współczesna. Książka zbiorowa, Warszawa 1904, s. 356 – 357; Dr M. Biehler, Ćwiczenia fizyczne, w: Podręcznik higieny, Warszawa - Kraków 1916, s. 318; Ruch w przestrzeni. Gimnastyka, w: Dr Gold, Co zdrowo? Co niezdrowo? Powszechny katechizm zdro-

*nie uczące się wcale, zostawione rozwojowi swobodnemu, wśród zabaw, jakich natura wymaga, nie potrzebuje kształcenia sił za pomocą gimnastyki* – pisała Zofia Kowerska<sup>35</sup>. Mimo, iż nie zgadzało się z tym twierdzeniem wielu teoretyków i specjalistów w zakresie wychowania fizycznego, nie mniej jednak i oni zabawę uważali za jedną z doskonałych form kształtujących stronę cielesną dzieci<sup>36</sup>.

Dla obu płci, w przypadku dzieci do lat siedmiu, najbardziej wskazane były zabawy ruchowe, najlepiej na powietrzu, ewentualnie przy otwartym oknie<sup>37</sup>. Zabawy na powietrzu wzmacniały narządy ruchu, mięśnie i stawy, wpływały pozytywnie na układ oddechowy i krwiobieg, a nawet usprawniały pracę układu trawiennego. Ruch na świeżym powietrzu, obok wszechstronnego rozwoju mięśni i ciała dziecka, służył także hartowaniu – szczególnie, jeśli zabawy odbywały się w chłodniejsze, jesienne czy zimowe dni<sup>38</sup>. Zabawy na świeżym powietrzu służyły nie tylko rozwojowi strony fizycznej dziecka, ale i pozwalały na kontakt z naturą,

---

wia, Warszawa 1887, s. 38 – 44; *Dr J. Starkman*, Jak zachować zdrowie i życie dzieci przez prof. dra Ernesta Brucka, „Bluszcz” 1892, nr 13, s. 102; Gry i zabawy dla dzieci, „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 41, s. 800; *H. Spencer*, O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym, tł. W. Siemiradzki, Warszawa 1900.

<sup>35</sup> *Z. Kowerska*, op. cit., s. 36.

<sup>36</sup> *L. O.*, Gimnastyka, „Biblioteka Warszawska” 1843, t. 1, s. 475; *Dr Z. Kniaziolucki*, Gimnastyka u dzieci, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1885, nr 10, s. 77 – 79; *Dr F. A. Schmidt*, Rzecz o pielęgnowaniu zdrowia i ćwiczeniu ciała w naszych czasach, tł. R. Palmstein, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1885, nr 10, s. 79 – 81; nr 11, s. 87 – 88; *N. H. Rasmussen*, O wychowaniu fizycznym małych dzieci, „Ruch” 1906, nr 2, s. 22 – 23; Gimnastyka w wieku przedszkolnym, „Ruch” 1906, nr 16 - 17, s. 181 – 185; *Dr E. Piasecki*, Metodyczne ćwiczenia ciała – gimnastyka – i ich rola w wychowaniu fizycznym, „Muzeum” 1902, s. 115.

<sup>37</sup> Noworocznik dla nauczycieli i przyjaciół wychowania, Bydgoszcz 1868, s. 83; *Dr W. Hojnacki*, Higiena kobiety i kosmetyka, wyd. IV, Lwów - Warszawa 1925, s. 42; *Dr F. Lagrange*, op. cit., s. 66 – 67; *Dr S. Breyer*, op. cit., s. 70; *Dr E. Haufe*, op. cit., s. 65; Księga zdrowia, op. cit., s. 320, 457; *J. Wagner*, op. cit., s. 89; *A. Jaskulski*, op. cit., s. 78; *Dr M. Biehler*, op. cit., s. 318 – 320; Rozrywki na świeżym powietrzu, w: Skarbiec zdrowia i życia. Zasady higieny oparte na nowoczesnej wiedzy przez Irwinga Fishera i dra Eugeniusza Fiska, Lwów 1915, s. 29; *J. P. Muller*, Mój system. 15 minut dziennie dla zdrowia, Warszawa 1910, s. 67; Pedagogika. Podręcznik dla wychowawców i wychowawczyń, Wilno 1913, s. 30; *J. P. Muller*, Mój system dla dzieci, Warszawa 1904, s. 1; *H. Wernic*, Zabawy, w: Wychowanie dziecka..., s. 44; *H. Lotzky*, op. cit., s. 104; *Dr M. Biehler*, op. cit., s. 200; *A. Morawski*, Matka chrześcijańska ukochanym dzieckom, Kraków 1882, s. 148; *Dr S. Breyer*, Lekarz domowy, Grudziądz 1912, s. 70; *F. Baytel*, Higiena i zdrowie, Warszawa 1910, s. 29; *C. M. Mason*, Wychowanie domowe. Wychowanie dzieci do lat dziewięciu, Warszawa 1908, s. 80; *M. Ilnicka*, op. cit., s. 82; *Dr M. Biehler*, O wychowaniu fizycznym dzieci, „Dziecko” 1914, nr 7, s. 418.

<sup>38</sup> Więcej ruchu dla dzieci..., s. 192; *G. Doliński*, Kierunki w wychowaniu fizycznym, „Wędrowiec” 1901, nr 1, s. 4; Dziecinny pokój podczas zimy, „Bluszcz” 1884, nr 49, s. 391; *M. I.*, Hartowanie, „Bluszcz” 1892, nr 26, s. 201 – 202; Przewodnik w zdrowym pielęgnowaniu dzieci od przyjścia na świat aż do dojrzewania, skreślony przez przyjaciela dzieci (lekarza), Lwów 1869, s. 124 – 127.

służyły poznawaniu przyrody, fauny i flory pól, lasów, łąk, czy gór<sup>39</sup>. *Dla dzieci najodpowiedniejsza jest rozrywka na świeżym powietrzu. Tej niechaj w pełni używają, niechaj zabawiają się jak najwięcej na dworze, niechaj zbierają rośliny, ubiegają się z motylkami, byle by schwytanym nie dręczyły. Z zabawy na dworze, z biegania po polach i lasach dzieci odnoszą korzyść, zarówno dla ciała, jak i dla ducha, bo płuca, serce, myślenie i nerwy sobie wzmacniają, zmysły wyrabiają, kształcą, przyda się to w praktycznym życiu późniejszym, w każdym zawodzie*<sup>40</sup> – pisał dr S. Urban.

Z punktu widzenia rozwoju społecznego dziecka, przez cały badany okres szczególnie podkreślano rolę zabaw w towarzystwie rówieśników. Ten rodzaj zabaw we wspomnianych klasyfikacjach zabaw dziecięcych nazywano towarzyskimi<sup>41</sup>. Podczas wspólnych zabaw dzieci uczyły się współdziałania, porządku, podporządkowywania się, przestrzegania ustalonych zasad i reguł, przywództwa, sympatii dla bliźnich, koleżeństwa, przyjaźni, ustępowania, wzajemnego szacunku. Dzieci wygrywając – odczuwały radość i satysfakcję, jednak ponosząc porażkę – uczyły się radzić sobie z przegraną, smutkiem i ponoszeniem nie zawsze pozytywnych konsekwencji własnych czynów. Jak jednak sugerowano, wspólne gry mogły powodować też chęć wywyższenia się, gnębienia czy poniżenia przeciwnika, szczególnie w przypadku, kiedy zwycięzcy z pogardą odnosili się do przegranych, naśmiewając się z nich<sup>42</sup>. By uniknąć negatywnych zachowań dzieci podczas zabaw zbiorowych, a także czuwać nad ich bezpieczeństwem, zabawom takim zwykle przewodniczyć powinna starsza osoba<sup>43</sup>. Szczególnie podkreślano konieczność organizowania zabaw towarzyskich dla dzieci – jedyneków, które większość dnia spędzały samotnie lub w towarzystwie dorosłych. Jak pisano, *jedynie w obcowaniu i przy zabawie z rówieśnikami dziecko najlepiej się wychowuje*<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> Dr S. Breyer, op. cit., s. 70; E. Haufe, op. cit., s. 65; A. Fischer-Dückelmann, Zabawy dziecięce..., s. 772; F. Bartel, op. cit., s. 43.

<sup>40</sup> Dr S. Urban, Rozrywka i wypoczynek. Zabawy, w: Szanujmy zdrowie! Główne zasady higieny przystępnie zebrane, Warszawa 1902, s. 156.

<sup>41</sup> H. Wernic, Zabawy, w: Wychowanie dziecka..., s. 43 – 44; W. Kosiński, op. cit., s. 155.

<sup>42</sup> Z. Kowerska, op. cit., s. 34; S. Karpowicz, op. cit., s. 282 – 283, 296; K. Króliński, op. cit., s. 59; E. Ernst, Obowiązek rodzicielski, tł. S. K., Poznań 1907, s. 52 – 53; W. Kosiński, op. cit., s. 155, 157; W. Marrene, op. cit., s. 126; A. Danysz, O wychowaniu, Lwów 1903, s. 177 – 178; Zabawa w życiu dziecka..., s. 180.

<sup>43</sup> H. Wernic, Zabawy, w: Wychowanie dziecka..., s. 43 – 44; *id.*, Praktyczny przewodnik..., s. 146.

<sup>44</sup> Jedynek i jego higiena, „Praca” 1907, nr 42; M. Ilnicka, op. cit., s. 91.

Wychodząc naprzeciw, propagowanej przez higienistów i lekarzy, potrzebie ruchu fizycznego, zabaw na świeżym powietrzu, a przede wszystkim zabaw w grupie rówieśników, zaczęto zakładać różnorodne ogrody i parki zabaw. Wzory czerpano z Zachodu, głównie Szwecji, Niemiec, Anglii. Powstawały one w miastach, na terenach zielonych, w parkach, zastępując na co dzień dostępne dzieciom wiejskim pola, łąki i lasy. W 1889 r. Henryk Jordan założył na krakowskich błoniach park zabaw dla dzieci, stanowiący pierwszą tego typu instytucję w Europie, której idea promieniowała na pozostałe tereny ziem polskich, a także za granicę<sup>45</sup>. W Warszawie najbardziej popularny był ogród im. Raua, założony w 1911 r.<sup>46</sup> Publicyści bardzo popierali ten rodzaj zabaw dziecięcych, odbywanych na świeżym powietrzu, podkreślając ich przewagę nad zabawami w pomieszczeniach zamkniętych – pokojach czy nawet salach zabaw. W obszernych artykułach rozpisywali się na temat organizacji zabaw w tychże ogrodach, zachęcając wszystkich rodziców do posyłania tam swych dzieci. Większość zabaw odbywała się pod przewodnictwem osób dorosłych, na podstawie z góry ułożonego programu, lecz prowadzono także zabawy dowolne, które zależne były od potrzeb i żądań samych dzieci. Zajęcia podzielone były ze względu na wiek i stopień rozwoju ruchowego dzieci na zabawy swobodne, dowolne, zorganizowane i sportowe<sup>47</sup>. Parki i ogrody adresowane były w głównej mierze do dzieci szkolnych lub uczących się w domach, nie mniej jednak organizowano także zabawy dla dzieci młodszych,

<sup>45</sup> Patrz np.: *B. Filiński*, Park Dra Jordana i kilka uwag o wychowaniu, Kraków 1891; *M. Guttman*, Znaczenie parku im. D-ra Jordana w Krakowie dla sprawy rozwoju fizycznego, Wiedeń 1908, „Zdrowie” 1908, z. 5; s. 335 – 337; Park Jordana. List z Krakowa, „Wieczory Rodzinne” 1900, nr 37, s. 290; *Dr K. S.*, Park Jordana i zabawy dla młodzieży, „Ilustracja Polska” 1902, nr 39, s. 918 – 923; *S. T. Tokarski*, Zabawy i gry ruchowe w Parku Jordana, Kraków 1902.

<sup>46</sup> Patrz np.: Ogrody dla dzieci, „Biesiada Literacka” 1901, nr 33, s. 234; Ogrody im. Raua, „Ruch” 1906, nr 2, s. 25; *J. Gazyńska*, Ogrody im. Raua, „Dziecko” 1914, nr 6, s. 356 – 361; *Waldost*, Ogród dziecięcy, „Dziecko” 1913, t. I, s. 65 – 66; *W. R. Kozłowski*, Zasady prowadzenia zabaw i innych zabiegów w ogrodach im. W. E. Raua, w: „Zdrowie”, 1908, z. 1, s. 16 – 33.

<sup>47</sup> Bliższa charakterystyka ogrodów zob. np.: *Dr S. Rottermund*, Stan ogrodów im. W. E. Raua po pięciu latach istnienia, „Zdrowie” 1908, z. 1, s. 3 – 16; *Dr E. Piasecki*, Nieco o gimnastyce szwedzkiej u nas, „Ruch” 1906, nr 1, s. 10 – 12; nr 2, s. 20 – 22; *Dr Tchórznicki*, Zabawy i gry dzieci w ogrodach warszawskich, „Kraj” 1901, nr 40, s. 468 – 469; nr 42, s. 492 – 493; O wartości pedagogicznej zabaw dla dzieci, „Niwa” 1895, nr 14, s. 320; *M. Ilnicka*, Zabawy dzieci w zoologicznym ogrodzie warszawskim, „Bluszcz” 1886, nr 43, s. 338 – 339; *Emilia K.*, Ogródek dla dzieci, „Głos Wielkopolanek” 1908, nr 2, s. 7; *A. P.*, Zabawa dziecienna w Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie, „Kłosy” 1886, nr 1100, s. 72; *Sęp*, Parki i ogrody publiczne, „Biesiada Literacka” 1905, nr 23, s. 407; *L. Żulińska*, O zabawach i ćwiczeniach gimnastycznych w ogródkach dziecięcych, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1885, nr 9, s. 71 – 72; *S. Rutkowski*, Ogrody miejskie wobec potrzeb wychowania fizycznego, Warszawa 1917; Park Jordana. Ogrody Raua, „Biblioteka Warszawska” 1901, t. 3, s. 583 – 584.

np. gry froeblovskie. Do zabaw najmłodszych dzieci wytyczano osobne place, zwane dziecięcymi – przeznaczone dla dzieci do lat sześciu (place do wolnych gier i zabaw przeznaczone były dla dzieci do lat 15, zaś boiska do ćwiczeń sportowych dla młodzieży klas wyższych)<sup>48</sup>. Zabawy ruchowe i gry gimnastyczne popularyzowane były także przez licznie powstające od końca XIX wieku instytucje, kółka i stowarzyszenia dla popierania ruchu fizycznego, np.: Towarzystwo Gimnastyczne Sokół (które z Galicji rozprzestrzeniło się na teren całych ziem polskich), Towarzystwo Gier Ruchowych we Lwowie, Towarzystwo Popierania Rozwoju Fizycznego Kobiet i Dzieci w Warszawie, Komisję Gier i Zabaw dla Dzieci (przy Warszawskim Towarzystwie Higienicznym), Związek Rodzicielski we Lwowie i inne<sup>49</sup>.

Ogromne znaczenie miały także zabawy dla rozwoju umysłowego dzieci. Zabawę uznawano za najwłaściwszy środek kształcenia umysłu dzieci w wieku do lat 7. Najmłodszy, jak sugerowano, powinni cały swój czas spędzać na swobodnych, beztroskich zabawach. Podkreślano jednak konieczność wykorzystywania zabawy dla kształcenia intelektu dziecka. Należało to czynić w taki sposób, by uczyło się ono nieświadomie, poprzez zabawę nabywając nową wiedzę i umiejętności. *Przez cały czas dzieciństwa dzieci powinny tylko bawić się, lecz dobrze, jeżeli z zabawą można połączyć naukę, tak, by dziecko nie wiedząc o tym, już się czegoś uczyło*<sup>50</sup> – sugerowano. Za jeden z podstawowych błędów ówczesnego wychowania uważano zbyt małe zwracanie uwagi na rolę kształcącą zabaw, które można było skutecznie wykorzystać dla rozwoju pojęciowego dziecka, wzbogacania słownika, nauki liczenia<sup>51</sup>. Dobrze zorganizowane zabawy zapoznawały dzieci z własnościami przedmiotów, ich znaczeniem, możliwością wykorzystania, z pojęciem odległości, szybkości, czasu, wyrabiały silną wolę, uczyły oceny sytuacji, samodzielnego podejmowania decyzji, skupiania uwagi, ćwiczyły i rozwijały pamięć.

Zabawy miały także istotne znaczenie dla kształtowania moralności dzieci. *Wśród zabawy można dziecko naginać do porządku, punktualności, umiarkowania,*

<sup>48</sup> S. Rutkowski, op. cit., s. 6.

<sup>49</sup> Dokładna charakterystyka wskazanych instytucji zob. np.: W. R. Kozłowski, Wobec zmiany roku, „Ruch” 1907, nr 1, s. 1 – 3; W. R. Kozłowski, Sprawa gier i ćwiczeń ruchowych w Królestwie Polskim, „Ruch” 1907, nr 21 - 23, s. 238 – 245; Dr J. Piotrowski, Rzut oka na postęp w dziedzinie wychowania fizycznego w Królestwie Polskim za ostatnie 7-letnie, „Ruch” 1907, nr 14 - 16, s. 163 – 168; Dr E. Piasecki, Postępy wychowania fizycznego w Galicji, „Ruch” 1907, nr 14 - 16, s. 168 – 170.

<sup>50</sup> Dr J. Stella-Sawicki, Rady dla młodych mężatek, Warszawa - Poznań - Kraków 1903, s. 206.

<sup>51</sup> T. Sierociński, op. cit., s. 127; W. Seredyński, Pedagogika polska w zarysie, Lwów 1868, s. 65; H. Wernic, Zabawy, w: Wychowanie dziecka..., s. 49; Dr K. Lutostawski, Kilka uwag o wychowaniu dziecka do lat siedmiu, „Głos Wielkopolanek” 1908, nr 39, s. 5; W. Dzieduszycki, Listy o wychowaniu, Lwów 1892, s. 53; Dr J. Stella-Sawicki, op. cit., s. 206, 212; Dr E. Haufe, op. cit., s. 65.

słowem, do wszelkich cnót i przymiotów, które mu się w dalszym życiu, na szerokim świecie przydadzą. Przez grę lepiej to się wdraża w dziecko niż moralizujące słowa<sup>52</sup>. Zabawy, szczególnie w grupach dzieci, służyć mogły godzeniu się zawińionych stron, łączyły dzieci z różnych klas, usuwały nierówności społeczne<sup>53</sup>. Radzono zwracać uwagę, by dzieci stosowały się do przepisów zabawy, nie psuły jej dowolnym wyłamywaniem się, by były czynne i zgodne<sup>54</sup>. Należało także pilnować, by dzieci nie bawiły się w zabawy niemoralne czy nieodpowiednie do wieku<sup>55</sup>.

Obok podkreślania roli zabaw w poszczególnych sferach życia i funkcjonowania dzieci, publicyści pedagogiczni oraz higieniści wysuwali szereg postulatów, związanych z organizacją zabaw dziecięcych. Kierowali oni do rodziców, opiekunów i wychowawców liczne wskazówki i porady, dotyczące ich realizacji, które pozostawały niemal niezmiennie przez całe analizowane 70. lecie.

Szczególnie często zwracano uwagę na rolę i znaczenie udziału osób dorosłych w organizacji zabaw dziecięcych. Sugerowano, by zapoznali się oni z różnorodnymi zabawami i grami dziecięcymi i pomagali zorganizować dzieciom czas wolny, jednocześnie dozorując przebieg zabaw. Wyraźnie podkreślano jednak, by pozostawić dzieciom pole do samodzielności, nie ingerując zbytnio w przebieg zabaw, zwracając jedynie uwagę na bezpieczeństwo, zapobiegając zagrożeniom dla zdrowia czy moralności uczestników. *Należy pozostawić dziecku możliwie dużo swobody, dać możliwość ruchowego wyładowania się i przejawiania czynnej inicjatywy w grach i zabawach, nie zaniedbując jednak kontrolowania tej dziedziny*<sup>56</sup> – radzono. Istotę i szczególne znaczenie swobody podczas zabaw dziecięcych oraz pozytywny jej wpływ na kształtowanie charakteru uczestników akcentowała np. Cecylia Plater-Zyberkówna, pisząc: *Dla wielu przyczyn swoboda jest dziecku niezbędna, a mianowicie: 1) Aby nauczyło się kierować własną wolą na podstawie zastanowienia, umiało ważyć skutki swoich czynów, przewidywać*

<sup>52</sup> Z. Roszkowska, O grach dziecięcych, „Tygodnik Ilustrowany” 1890, nr 23, s. 367.

<sup>53</sup> Dr E. Haufe, op. cit., s. 66.

<sup>54</sup> Dr J. Stella-Sawicki, op. cit., s. 208.

<sup>55</sup> Z. Roszkowska, op. cit., s. 367.

<sup>56</sup> Dr T. Jaroszyński, op. cit., s. 24; F. Queyrat, op. cit., s. 58; Niepowołany o wychowaniu, w: Kronika Miesięczna, „Biblioteka Warszawska” 4, 1899, s. 179; Dra L. Kelnera pedagogika w urywkach, obejmująca sprawy szkoły początkowej i wychowania domowego, oprac. Z. Sawczyński, Kraków 1872, s. 261; M. Weryho, Praca fizyczna-potrzebą dziecka, „Praca” 1905, nr 3, s. 107; Karol, Zabawki dziecinne, „Kłosa” 1885, nr 1069, s. 415; W. Puffke, Zabawy, gimnastyka i pogadanki w szkółce freblowskiej, Poznań 1911, s. 145; J. Strzemeska, M. Weryho, Wychowanie przedszkolne. Podręcznik dla wychowawców, Warszawa 1895, s. 505.

*trudności i z nimi walczyć 2) By się wprawiało w samodzielne działanie(...) 3) Aby jego indywidualność mogła się wykazać i kształcić 4) Aby dziecko niejednym niepowodzeniem nabierało doświadczenia i rozwagi 5) Aby rodzice i starsi, patrząc na samodzielne czyny dziecka, kierować nim mogli swoją radą<sup>57</sup>.*

Jednocześnie wskazywano, by dawać dzieciom możliwość swobodnego wyboru spośród bogatego repertuaru takich zabaw, które sprawiają im najwięcej radości i przyjemności, a także odpowiadają ich możliwościom i siłom fizycznym. Według zaleceń, nie wolno było dorosłemu zmuszać dziecka do brania udziału w określonej zabawie albo, co gorsza, karać za niechęć uczestnictwa w niej<sup>58</sup>. Sugerowano, szczególnie przewrażliwionym matkom czy nauczycielkom, by nie przerywały dzieciom zabaw, by sprawdzać, czy te nie za bardzo się zgrzały, nie zmęczyły i zdyszały, a nawet wtedy, gdy nabiły sobie guza czy przewróciły się. Podczas zabawy, szczególnie ruchowej, zmęczenie czy niewielkie urazy były czymś naturalnym i to samo dziecko, kierując się swoimi odczuciami, powinno decydować, kiedy zabawę przerwać<sup>59</sup>. Dzięki temu stać się mogło bardziej wytrzymałym, odważnym i odpornym fizycznie, kształciło siłę i zręczność<sup>60</sup>. Przestrzegano też przed zbytnim ochranianiem dzieci, tzw. wychowaniem cieplarnianym, przejawiającym się w zakazywaniu dzieciom niektórych zabaw – *nie wchodź na drzewo, bo spadniesz; nie skacz, bo złamiesz nogę; nie biegaj po rosie, bo dostaniesz kataru* – takie ograniczanie swobody dzieci podczas zabaw prowadzić mogło do wychowania dziecka strachliwego, lęklivego i niesamodzielnego<sup>61</sup>.

Podkreślano jednak, że nie wszystkie dzieci potrafiły jednak w należyty sposób korzystać z przyznanej swobody, nie były na tyle pomysłowe, by samodzielnie

<sup>57</sup> C. Plater-Zyberkówna, *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*, Warszawa 1903, s. 200.

<sup>58</sup> Dr F. Lagrange, op. cit., s. 87; J. Chmielewski, *Prawidła wychowania domowego. Kilka uwag dla rodziców według Dra Lauckharda*, Wadowice 1887, s. 33; Dr P. Jaerschky, *Gimnastyka, światło i powietrze jako czynniki pielęgnujące zdrowie*, tł. K. Chojnacka, Lwów 1907, s. 64; Z. Kowerska, op. cit., s. 33; Dr M. Biehler, op. cit., s. 320; F. Dupanloup, *Listy o wychowaniu dziewcząt*, tł. J. Kuzstelanówna, Poznań 1914, s. 237; A. Dygasiński, *Kilka słów o fizycznym wychowaniu dzieci*, „Niwa” 12, 1877, s. 848. W. Puffke, op. cit., s. 4 – 15; J. Strzemeska, M. Weryho, op. cit., s. 176.

<sup>59</sup> *Każdy bawi się według swojej możliwości i temperamentu, bo każdy ma w sobie środek podniecający – zapal do zabawy, i środek powstrzymujący – instynktowne uczucie zmęczenia*, w: Dr F. Lagrange, op. cit., s. 84 – 87; Dr M. Biehler, op. cit., s. 200.

<sup>60</sup> Dr F. Lagrange, s. 138 – 140; Dr J. Stella-Sawicki, op. cit., s. 208; *Gimnastyka, gry i zabawy*, w: Dr P. Jaerschky, op. cit., s. 80; Z. Kowerska, op. cit., s. 34; *Pedagogika. Podręcznik dla wychowawców...*, s. 30; W. Nowicki, *O zabawach i zabawkach dzieci*, „Kłosy” 1877, nr 601, s. 15.

<sup>61</sup> *Niepowołany o wychowaniu*, op. cit., s. 180; A. Sobolewska, *O zabawach i rozrywkach dziecięcych*, „Wychowanie w Domu i Szkole” 1912, wrzesień, s. 135; R. Rodziewiczówna, *Dzieci a samodzielność*, „Dziecko” 1914, nr 9, s. 505 – 507.

zorganizować sobie zajęcie. Skutkiem tego, jak pisano, zabawy dziecięce często przybierały formę bezmyślnego biegania, zamieniały się w psoty, czy nawet bójki i wandalizmy. Dlatego też w niektórych przypadkach, pomoc dorosłych w organizacji zabaw stawała się niezbędna. Ich rola polegała na podsunięciu pomysłu na daną zabawę, grę, dokładne wyjaśnienie zasad i poprowadzenie jej, pilnowanie przestrzegania przyjętych i ustalonych reguł zabawy, dostarczenie odpowiednich zabawek, sprzętów czy materiałów niezbędnych do ich realizacji. Jednocześnie zarzucano dorosłym brak znajomości zabaw dziecięcych, a także niechęć do uczestnictwa w grach<sup>62</sup>. Jeśli jednak wychowawca brał osobiście udział w zabawie, to było to na tyle pożądaną, *na ile ożywić ją zdoła, doda ochoty i nie skrepuje śmiałości i swobody, nie zmąci naiwnego i wesołego nastroju*<sup>63</sup>.

By ułatwić rodzicom, bonom, nauczycielkom organizację zabaw, podpowiadano im, w jaki sposób mają prowadzić zajęcia z dziećmi w domu, na powietrzu, o każdej porze roku i dnia, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe. Pisano więc szereg wskazówek metodycznych, przedstawiając pomysły na zabawy i gry ruchowe, umysłowe, swobodne, bez przyrządów, lub z wykorzystaniem różnych zabawek czy sprzętów, często zbierając je w osobno publikowane poradniki zabaw. Zabawy publiczności dzielili zwykle na dwa rodzaje – pokojowe i odbywane na świeżym powietrzu. Wśród nich były zajęcia wymagające przedmiotów i zabawek niezbędnych do gry, lub też takie, w których dzieci wykonywały jakies czynności bez tzw. przyrządów<sup>64</sup>. Wskazówki do prowadzenia zabaw i gier za-

<sup>62</sup> *Mówią do dzieci: teraz możecie się bawić – i zostawiają je samym sobie, swojemu własnemu przemyślowi, któremu brakuje wprawy i pomysłowości, co się tyczy dobrego urządzania zabawy. Ta zwykle zasada się na bezmyślnym lataniu, często biciu, tarzaniu się po ziemi, robieniu głupstw i psot, które sprowadzają na dzieci szkodę, rodzicom robią nieprzyjemności, a często i kłopoty,* w: Dr E. Haufe, op. cit., s. 66; F. Lagrange, op. cit., s. 137; Dr J. Stella-Sawicki, op. cit., s. 208; J. Chmielewski, op. cit., s. 33; A. Jaskulski, op. cit., s. 33, 78; H. Lotzky, op. cit., s. 103; T. Sierociński, op. cit., s. 127; A. Danysz, op. cit., s. 167 – 168; Karol, Zabawyienne i pedagogika, „Kłosa” 1887, nr 1151, s. 47; W. Nowicki, O zabawach i zabawkach dzieci, „Kłosa” 1877, nr 601, s. 15.

<sup>63</sup> S. Karpowicz, op. cit., s. 299; Dzieci się bawią, „Biesiada Literacka” 1896, nr 28, s. 26.

<sup>64</sup> Zob. np.: A. Głębocki, Wzory zabawek dla dzieci do wycinania z papieru, Warszawa 1876; Zabawy zimą. Opracował Stary Maciej, Mikołów 1899; Gry i zabawy na wolnym powietrzu. Opracował Stary Maciej, Mikołów 1898; Wesołe chwile. Gry i zabawy towarzyskie w domu i poza domem, Mikołów 1898; K. Miarka, Gry i zabawy w kółku rodzinnym, Mikołów 1898; M. Weryho, Gry i zabawy towarzyskie w pokoju i na dworze, Warszawa 1900; *id.*, Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym, Warszawa 1901; *id.*, Zabawy i zajęcia dziecięce, Warszawa 1909; *id.*, Roboty z papieru, Warszawa 1922; Łatwiejsze gry i zabawy dla młodszych dzieci. Trudniejsze gry i zabawy dla młodszych dzieci, w: W. Puffke, op. cit., s. 137 – 359; A. Hamburger, Gry ruchowe, Lwów 1909; H. Czechowiczówna, Gry i zabawy ruchowe, Lwów 1914, E. Cenar, Gry i zabawy ruchowe różnych narodów, Lwów 1901; Gry i zabawy ruchowe stosowane w ogrodach Raua, red. J. Gebethnerówna, Z. Karasiówna, A. Filipowicz, Warszawa 1916; M. Rościszewski, Gry i zabawy towarzyskie, War-



mieszczały także na swych łamach pisma pedagogiczne, poświęcone wychowaniu domowemu. Szczególne zasługi poniósł na tym polu warszawski „Przegląd Pedagogiczny”, na łamach którego od 1888 r. ukazywał się osobny dział adresowany specjalnie dla matek i opiekunek najmłodszych dzieci, od 1891 r. nazwany *Ogródkiem dziecięcym*. W dziale tym, obok rozpraw o charakterze teoretyczno-szkoleniowym, poświęconym wychowaniu, higienie i zdrowiu dziecka, znajdowały się także wskazówki metodyczne dotyczące zabaw i zajęć dziecięcych. Również, np. na łamach „Dziecka”, w początku wieku XX ukazywały się działy pt. *Gry i zabawy dla dzieci i młodzieży*, z podziałem na zabawy dla dzieci młodszych i starszych; a także dział *Zajęcia młodszych dzieci* – prezentujący pomysły na zabawy i zajęcia ręczne, wraz z wzorami wykonywanych przedmiotów i zabawek.

Udział dorosłych w zabawach dziecięcych, czy choćby ich nadzorowanie, były doskonałą okazją do poznania charakteru i usposobienia dzieci<sup>65</sup>. Patrząc na zabawy dziecka matka w naturalnych sytuacjach poznać mogła jego skłonności, zamiłowania, ułomności, wady, by we właściwy sposób reagować wychowawczo<sup>66</sup>. Kiedy np. dziecko niszczyło swoje zabawki, biło lalki, okładało batem konika, dręczyło kota czy psa, radzono, by zwrócić mu uwagę, napominać, a nawet karać<sup>67</sup>. Szczególną rolę poznawania charakteru dziecka podczas zabawy podkreślali pedagodzy i psychologowie na przełomie XIX i XX w., szczególnie zaś pedolodzy, którzy przygotowywali do tego celu specjalne kwestionariusze, pozwalające rodzicom, nauczycielom czy opiekunom, w sposób planowy i systematyczny,

---

szawa 1900; *J. Chrzęszczewska*, Marsze, zabawy, piosnki, Warszawa 1907; *Z. Gloger*, Skarbczyk I. Zabawy, gry, zagadki, żarty, przypowieści, Warszawa 1886; *Ł. Gołębiowski*, Gry i zabawy różnych stanów, w kraju całym lub niektórych tylko prowincjach, Warszawa 1881; *E. Kacz*, Gry i zabawy młodzieży oraz znaczenie ich w wychowaniu, Lwów 1895; *K. Kalinowski*, Jak się zabawić – gry towarzyskie, Warszawa 1912.

<sup>65</sup> *Dr J. Stella-Sawicki*, op. cit., s. 208; *Z. Kowerska*, op. cit., s. 33; *A. Fischer-Dückelmann*, Zabawy dziecięce, op. cit., s. 767; *Pedagogika. Podręcznik dla wychowawców...*, s. 23; *H. Lotzky*, op. cit., s. 104; *Dr M. Biehler*, op. cit., s. 200; *W. Kosiński*, op. cit., s. 157; *Lalka. Kilka spostrzeżeń...*, s. 11; *Z rozmyślań o wychowaniu*, „Sztandar” 1911, nr 45, s. 8; *W. Osterloff*, Naprzód, „Wychowanie w Domu i Szkole” 1912, grudzień, s. 422; *A. Danysz*, op. cit., s. 178; *A. Sobolewska*, op. cit., s. 138; *F. Queyrat*, op. cit., s. 134.

<sup>66</sup> *Jeśli przy zabawie dziecka spostrzeże, że chętnie wszystko psuje, niszczy, łamie, rozdziera, cieszy się, dręcząc zwierzęta, niech pamięta, że dziecko jest bez serca, okrutne. Jeśli dziecko zabawie chętnie drugim rozkazuje, daje powód do kłótni, sporów, bijatyk, okazuje się zazdrosnym, mściwym, powinna karcić, napominać, a nawet karać – inaczej skrzywdzi charakter jego: A. Jaskulski*, op. cit., s. 73.

<sup>67</sup> *Z. Kowerska*, op. cit., s. 33.

dokonywać ustaleń dotyczących natury dziecka, ujawniającej się podczas swobodnych zabaw<sup>68</sup>.

Każda zabawa, szczególnie ta kierowana, powinna być dostosowana do wieku dziecka, poziomu jego rozwoju, stanu zdrowia, a nawet płci<sup>69</sup>. Dla przykładu – Wacław Kosiński zalecał przestrzegać w doborze gier i zabaw dla dzieci następujących zasad: 1) stopniowania – odpowiednio do wieku, zdrowia itd., 2) praktyczności – odpowiednio do pory roku, temperatury i pogody, 3) urozmaicenia<sup>70</sup>. Nie bez znaczenia dla zabaw dziecięcych była nie tylko pora roku, ale nawet pora dnia, gdyż, jak pisano, zabawa, szczególnie ruchowa, nie była wskazana zarówno przed, jak i po jedzeniu<sup>71</sup>. Radzono rodzicom, by wyznaczyli dzieciom także miejsce do swobodnej zabawy – najlepiej osobny pokój, lub choćby pustą część pokoju, korytarz, a najlepiej podwórko, ogród czy park, w których by dziecko mogło swobodnie poruszać się, biegać, a nawet krzyczeć<sup>72</sup>. Dla najmłodszych dzieci, które nie umiały jeszcze chodzić lub chodzić zaczynały, proponowano wykonanie tzw. ogródków do zabaw dziecięcych lub tzw. pokoików zabaw. Pokoik taki, według zaleceń, składać się miał z drewnianego czworoboku z furteczką,

<sup>68</sup> Kwestionariusz pt. Zabawy i rozrywki: *Jakich zabawek używasz najczęściej w zimie, na wiosnę, w lecie i w jesieni? Które z pośród zabaw i gier przedkładaś nad wszystkie inne? Dlaczego?/.../. Wymień zabawkę, którą sporządziłeś sam /.../. Opisz gry, wymyślone przez siebie lub twoich przyjaciół /.../. W jaki sposób bawisz się, gdy jesteś sam, gdy jest was dwoje lub troje, gdy jest więcej dzieci niż troje?*, w: A. Szycówna, *Jak badać umysł dziecka. O zadaniach i metodach psychologii dziecka*, Warszawa 1901, s. 62; patrz też np.: J. W. Dawid, *Program spostrzeżeń i doświadczeń nad dzieckiem od urodzenia do 20-go roku życia*, Warszawa 1887; J. S. Aleksota, *Potęga i zadanie wychowania. Pogadanki pedagogiczne*, „Bluszcz” 1897, nr 23, s. 181 – 182; Polskie Towarzystwo Badań nad Dziećmi, „Ruch” 1906, nr 8, s. 96; G. S. Hall, *Znaczenie studiów nad dziećmi*, tł. K. Król, Warszawa 1903, s. 67 – 68; A. Szycówna, *Kwestionariusz dla matek*, w: *Związek rodziców i wychowawców*, „Bluszcz” 1907, nr 9, s. 97; Kwestionariusz, „Dziecko” 1, 1913, s. 64.

<sup>69</sup> E. Piasecki, *O wpływie ćwiczeń cielesnych na rozwój fizyczny młodzieży*, w: *Z psychologii i fizjologii wychowania*, Lwów 1899; A. Szycówna, *Z psychologii zabawy*, „Przegląd Pedagogiczny” 1900, nr 6, 7, 8, 9; Dr E. Haufe, op. cit., s. 100; *Księga zdrowia...*, s. 320; Dr F. Lagrange, op. cit., s. 123; S. Karpowicz, op. cit., s. 297; J. Wątorek, *Egzorty niedzielne i świąteczne dla młodzieży szkolnej*, Tarnów 1912, s. 110; A. Fischer-Dückelmann, *Zabawy dziecięce...*, s. 767; Dr M. Biehler, op. cit., s. 313 – 314.

<sup>70</sup> W. Kosiński, op. cit., s. 158; J. Z. Strokowa, *Dzieci w zimie*, „Bluszcz” 1901, nr 4, s. 26.

<sup>71</sup> W. Seredyński, op. cit., s. 65; M. Weryho, *Praca fizyczna*, op. cit., s. 107; M. Rościszewski, *Panna dorosła w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1905, s. 13; *Rozkład dnia dziecięcego dla dzieci od 2,5 do 5 roku*, w: W. Puffke, op. cit., s. 513 – 516; Eksguwerner, *Wieczory zimowe*, „Dziecko” 1914, nr 9, s. 530.

<sup>72</sup> M. Weryho, *Praca fizyczna...*, s. 107; A. Sobolewska, op. cit., s. 135; *Dziecinny pokój podczas zimy...*, s. 391; Dr K., *Pokój dziecka*, „Bluszcz” 1904, nr 16, s. 188 – 189; *Rady dla matek*, „Głos Wielkopolanek” 1909, nr 21, s. 5; W. Marrene-Morzkowska, *Zabawy dziecięce*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 7, s. 234; Eksguwerner, op. cit., s. 530; Dr Tomaszewicz-Dobrska, op. cit., s. 356.

ściany wewnętrzne należało wysłać, by dziecko nie zrobiło sobie krzywdy, zaś na podłodze radzono położyć kocyk lub dywanik. Na ściankach znajdować się miały koszyczki i półeczki na zabawki, siatka do piłeczek, a wewnątrz ogródka zainstalowano poręcze do nauki chodzenia. Pokoik mógł być rozmontowywany i przenoszony do poszczególnych pomieszczeń czy do ogrodu<sup>73</sup>.

Podkreślając znaczenie rozwoju moralnego dzieci, krytykowano zachowania niektórych rodziców czy opiekunów, którzy zbyt wcześnie włączali dzieci w świat zabaw i rozrywek charakterystycznych dla ludzi dorosłych. *Dzieciom nie wolno brać udziału w zabawach dorosłych*<sup>74</sup> – pisano, przestrzegając przed uczestnictwem najmłodszych w różnego rodzaju widowiskach, przedstawieniach, zabawach tanecznych, balach, rautach czy weselach, na których bawili się rodzice. Mogło to bowiem w niewłaściwy sposób wpłynąć na ich moralność, wzbudzić przedwczesne zainteresowanie życiem towarzyskim, kształtować przesadne zamiłowanie do rozrywek czy nawet rozwiązłość<sup>75</sup>. Warto dodać, iż popularnym i modnym, w analizowanym okresie, rodzajem zbiorowych zabaw dziecięcych, wzorowanym na zabawach dorosłych, były baliki dziecięce. Organizowano je często w mniejszych grupach w mieszkaniach prywatnych czy dworach, ale popularne były i bardzo liczne bale publiczne. Dzieci zakładały, specjalnie na tę okazję przygotowany, strój – kostium, a nawet maskę, tańczyły wyuczone wcześniej tańce salonowe, posilały się wykwintnymi łakociami, a wszystko to działo się w towarzystwie zachwyconych matek, ciotek czy guwernantek. Publicyści pedagogiczni zgodnie krytykowali ten rodzaj zabaw, sugerując, że rozwijały one w dzieciach próżność (bo przecież każde z nich chciało mieć strój piękniejszy i bardziej wyszukany niż kolega czy koleżanka) i zbyt szybko wprowadzały w świat zabaw przeznaczonych dla dorosłych. */.../ matki zajmują się pilnie ubiorem dziecka, powierzchownością /.../ Dziecko stara się podobać, zdobyć sobie powodzenie, naśladuje starszych, uśmiecha się podniecone, rozgorączkowane, uczy się flirtować, choć nie ma pojęcia o znaczeniu tego wyrazu – czy to może moralnie iść mu na zdrowie?* – pisała Waleria Marrene-Morzkowska<sup>76</sup>.

<sup>73</sup> A. Fischer-Dückelmann, *Zabawy dziecięce...*, s. 769 – 771.

<sup>74</sup> B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań wychowania katolickiego*, Poznań 1904, s. 89.

<sup>75</sup> *Biada temu, kto pod względem doboru zabaw dojrzeewa przed czasem, wybierając rozrywki niewłaściwe do swego wieku*, w: J. Wątorek, op. cit., s. 110; patrz też: *Dr F. Lagrange*, op. cit., s. 73 – 74; A. Fischer-Dückelmann, *Zabawy dziecięce...*, s. 768; A. Sobolewska, op. cit., s. 138; *Reforma w wychowaniu kobiet i użyciu ich czasu i pracy*, „Kronika Rodzinna” 1869, nr 7, s. 99; R. Rogożewski, *Rozrywki dzieci*, „Dziecko” 1913, nr 7, s. 375 – 378.

<sup>76</sup> W. Marrene-Morzkowska, op. cit., s. 122; dokładną relację z takiego baliku, bogactwo i różnorodność strojów opisuje K. Bąkowski, *Bal dla dzieci*, w: *Kronika Krakowska 1796 - 1848*, część 3,

Udzielając wskazówek dorosłym w kwestii organizacji zabaw dla dzieci, pedagodzy, a szczególnie higieniści, zwracali uwagę, by dziecko podczas zabawy, zwłaszcza ruchowej, było odpowiednio ubrane. Nie należało zakładać dziecku strojów krępujących ruchów, zbyt ozdobnych, zbyt ciepłych i grubych. O wyborze stroju dla dziecka powinna decydować nie moda, a prostota, skromność i wygoda. Np. Henryk Wernic podkreślał: *Dla dziecka najwłaściwszym jest ubiór skromny, przy którym nie potrzeba się obawiać zabrudzenia, ubiór pozwalający mu podskoczyć, potać, nie krępujący swobodnych ruchów i wesołej zabawy*<sup>77</sup>.

Analizując źródła, łatwo zauważyć, iż w całym analizowanym okresie szczególną uwagę zwracano na zabawki, zabawy, gry i zajęcia froeblovskie. Uznawano je zwykle jako jedne z najlepszych, służące wszechstronnemu rozwojowi dziecka – intelektualnemu, moralnemu, społecznemu i fizycznemu<sup>78</sup>. System Froebela nadawał bowiem szczególne znaczenie zabawom i grom dla rozwoju dziecka. Wesoła i swobodna zabawa była podstawową formą aktywności dziecka, a odpowiednio zorganizowana miała prowadzić do wszechstronnego rozwoju i kształcić wszystkie jego uzdolnienia. Swoją teorię zabawy Froebel uzasadniał naturalną potrzebą dziecka do samodzielnego, niczym nieskrępowanego działania. Opierał ją na trzech formach zabaw: gotowych zabawkach, zajęciach ręcznych i zabawach ruchowych. Zabawki zwano darami, upominkami, które – wraz z rozwojem i wiekiem dziecka – stawały się coraz bardziej złożone i służyły do różnorodnych

---

od roku 1832 do 1848, Kraków 1909, s. 35; *Sęp*, Skąd się biorą dziewczynki zalotne, chłopcy rozpustne?, „Biesiada Literacka” 1886, nr 38, s. 178 – 179; Bale dzieciinne, w: Rodzina, „Biesiada Literacka” 1890, nr 49, s. 362; *W. Marrene*, op. cit., s. 151 – 152; Zakład Kórnicki o wychowaniu, Poznań 1907, s. 181; *F. Dupanloup*, op. cit., s. 237 – 238; *K.*, Nasza pedagogia, „Tygodnik Mód i Powieści” 1898, nr 5, s. 46; Jakie ziarno, taki plon, „Prawda” 1899, nr 9, s. 102; *A. Sobolewska*, op. cit., s. 138; *M. Ilnicka*, op. cit., s. 91; Publiczny bal dla dzieci, „Kronika Rodzinna” 1884, s. 94; *M. Rościszewski*, op. cit., s. 22; *M. D.*, Odpowiedzi na kwestionariusz, „Kronika Rodzinna” 1882, nr 8, s. 250.

<sup>77</sup> *H. Wernic*, Zabawy, w: Wychowanie dziecka..., s. 46; *T. Sierociński*, op. cit., s. 128; Księga zdrowia..., s. 262; *Prof. dr H. Jaeger* i *A. Jaeger*, Higiena ubrania, tł. K. Chojnacka, Lwów 1907, s. 56; Higiena odzieży, w: *Dr A. Harasowski*, Lekarz domowy. Racjonalny poradnik lekarski dla zdrowych i chorych, Lwów 1900, s. 182 – 185; Ciasne ubrania, w: *Skarbiec...*, s. 18; *A. Fischer-Dückelmann*, Ubrania dziecięce, w: *Kobieta lekarką domową...*, s. 763 – 765; *Dr M. Biehler*, Higiena dziecka, Warszawa - Kraków 1905, s. 200; *A. Morawski*, op. cit., s. 139 – 140; *E. Ernst*, op. cit., s. 43.

<sup>78</sup> *J. Strzemeska*, *M. Weryho*, op. cit., s. 24 – 25; *S. Wechslerowa*, Ogródek dziecięcy, „Szkoła” 1874, nr 43, s. 403 – 404, nr 45, s. 419 – 421; nr 46, s. 431 – 433; *W. Nowicki*, op. cit., s. 15; *J. Papłowski*, Zasady i zakres wychowania domowego oraz historia metody poglądowej, „Kronika Rodzinna” 1879, nr 10, s. 295 – 300; *M. Weryho*, Zadanie ogródka dziecięcego, w: *Kobieta współczesna...*, s. 270 – 271.

zabaw (kula, walec i sześcian)<sup>79</sup>. Do zajęć i zabaw ręcznych zaliczano modelowanie z piasku lub gliny, mozaiki (składane z drewnianych trójkątów i kwadratów), składanie papieru, wycinanie, wplatanie i przeplatanie z pasków papieru, układanie patyczkami, wyszywanie, rysowanie, roboty z grochu. Do zabawy wykorzystywano też cegielki, papier, włóczki, ołówki, kolorowy papier, drewnianka, łańcuszki, glinę<sup>80</sup>. Do ostatniej grupy – zabaw ruchowych – zaliczano maszerowanie, bieganie, skakanie, machanie rączkami, śpiewanie, szczególnie w korowodach (kołach) lub podczas marszu<sup>81</sup>. Jednak, mimo ogromnej popularności, metody Froebela były także przez niektórych publicystów krytykowane. Zabawy kierowane, odbywające się w ogródkach pod stałym dozorem osoby dorosłej, mogły – wbrew założeniom ich autora – osłabiać w dzieciach samodzielność, zacierać różnice indywidualne, a nawet utrudniać rozwój zdolności twórczych. Podobnie żmudne robótki ręczne, wymagające pracy siedzącej, ograniczały ruch i swobodę dziecka. Pomimo tych zarzutów sugerowano, iż bona czy matka, która miała szczęście przejść kurs zabaw frobelowskich, *nie będzie nigdy w kłopotach, czym dziecko zająć i zabawić*<sup>82</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania dotyczące zapatrywań teoretycznych na temat zabaw dziecięcych w 2 połowie XIX i w początku XX w. należy zauważyć, iż problematyka ta znajdowała swoje odzwierciedlenie na łamach stosunkowo licznych publikacji pedagogicznych, poradników wychowawczych, higienicznych, a także czasopism pedagogicznych, kobiecych, rodzinnych, a nawet polityczno-społeczno-literackich. Świadczy to o dużym zainteresowaniu publicystów (pedagogów, higienistów, lekarzy, a nawet księży) zagadnieniem zabaw i zabawek, którzy uświadamiali sobie znaczenie pedagogicznego i racjonalnego ich wykorzystania dla wszechstronnego rozwoju dziecka. Dziecka oczywiście pochodzącego z rodziny mieszczańskiej, szlachecko-ziemiańskiej czy arystokratycznej – bo do tego typu rodzin, w głównej mierze, adresowane były pisma i poradniki pedagogiczne. Należy tu podkreślić, iż podczas analizy materiału źródłowego nie

<sup>79</sup> Dokładna charakterystyka darów, sposobów ich wykonania, wpływu na rozwój dziecka oraz przykłady wykorzystania darów dla dzieci młodszych i starszych, wraz z pogadankami do zabaw zob. np.: J. Strzemeska, M. Weryho, op. cit., s. 63 – 90.

<sup>80</sup> Przykłady wykorzystania tego typu zabaw zob. np.: J. Strzemeska, M. Weryho, op. cit., s. 90 – 169, 256 – 270 oraz załączone tabele I - XXIX; M. Weryho, *Jak zająć...*, s. 9 – 247.

<sup>81</sup> Przykłady takich gier ruchowych, ich zasad, słów do śpiewania, nut zob. np.: J. Strzemeska, M. Weryho, op. cit., s. 184 – 195; Z. Roszkowska, op. cit., s. 367; H. Wernic, *Zakład gimnastyczny kształcący dzieci*, „Kronika Rodzinna” 1887, s. 271 – 272; *Pedagogiczna wartość zabaw i zajęć frobelowskich*, w: W. Puffke, op. cit., s. 10 – 20; *Reforma w wychowaniu...*, s. 100.

<sup>82</sup> W. Puffke, op. cit., s. 506.

dało się zauważyć jakichś szczególnie istotnych różnic w zapatrywaniach teoretycznych, dotyczących zabaw na terenie poszczególnych trzech zaborów. Najwięcej z rozpatrywanych zaleceń powstało w zaborze rosyjskim, jest to jednak spowodowane faktem, iż na terenie tego właśnie zaboru powstawały najliczniejsze publikacje pedagogiczne, poradnikowe, a także pisma o charakterze pedagogicznym, kobiecym i rodzinnym. Większość zaleceń, porad i wskazówek adresowanych do rodziców, nauczycieli czy opiekunów dzieci, miała charakter uniwersalny, a nawet można pokusić się o stwierdzenie, że ponadczasowy. Nie mniej jednak dają się zauważyć pewne kwestie, które szczególnego znaczenia nabierały wraz z mijającymi dziesięcioleściami XIX w. W analizowanym okresie wykazywano bowiem szczególne zainteresowanie zabawami dziecięcymi z punktu widzenia ich wpływu na rozwój fizyczny dzieci. Mimo wydanego w 1805 r. przez Jędrzeja Śniadeckiego dzieła *O fizycznym wychowaniu dzieci*, strona fizyczna w wychowaniu często bywała zanedbywana, zaś ośrodkiem popularyzacji ruchu fizycznego wśród dzieci i młodzieży była Galicja, gdzie powstało najwięcej podręczników i poradników z dziedziny gier i zabaw ruchowych, a także powstawać zaczęły pierwsze towarzystwa, szkoły i ogrody gimnastyczne, będące wzorem i inspiracją dla pozostałych zaborów. Szczególnie wiele pozycji poradnikowych z zakresu gier i zabaw ruchowych powstało w końcu XIX i początku XX w., kiedy to troska o ruch fizyczny i higienę dzieci znalazła znaczne grono zwolenników, nie tylko wśród lekarzy i higienistów, ale i wśród publicystów pedagogicznych. Ukazujące się od końca XIX wieku pisma specjalistyczne – „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” we Lwowie, „Sokół” w Poznaniu, „Ruch”, „Zdrowie”, „Przegląd Higieniczny” w Warszawie, a także ogólno-wychowawcze – „Przegląd Pedagogiczny”, „Szkoła”, „Rodzina i Szkoła”, „Miesięcznik Pedagogiczny”, „Muzeum”, „Nowe Tory” i inne, w tym dzienniki i tygodniki zajmowały się szeroko sprawą zabaw i gier oraz ich znaczeniem dla rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży.

Publicyści pedagogiczni ze wszystkich trzech zaborów nieustannie apelowali do rodziców, by organizowali dzieciom niezbędne zajęcia ruchowe w formie rozmaitych gier i zabaw, podkreślając znaczenie właściwego nadzoru dorosłych nad zabawami dziecięcymi – nadzoru, który jednak pozostawiał dzieciom odpowiednią dozę swobody i nie ograniczał ich naturalnego rozwoju. Zalecano, by dzieci jak najczęściej przebywały na świeżym powietrzu, ubrane stosownie do pory roku, latem jak najwięcej biegały boso i w przewiewnej odzieży. Gdy pogoda nie dopisywała, zalecano organizację zabaw i gier w domu, które zapewniały nie tylko ruch, ale i rozwijały intelektualnie, kształciły moralność i uczucia społeczne. Dobór zabaw oczywiście należało uzależnić od wieku, płci, temperamentu, stanu zdrowia i poziomu rozwoju dziecka.

Szczególnie istotnym i chętnie polecanym dla organizacji zabaw dziecięcych był system zabaw i zajęć froeblovskich, który przez całe analizowane 70-cio letnie lata zyskiwał sobie ogromną rzeszę zwolenników, popularyzatorów i kontynuatorów, zaś system ogródków dziecięcych Froebła odegrał ogromną rolę w kształtowaniu polskiej koncepcji wychowania przedszkolnego na przełomie XIX i XX w.

Podkreślić należy, iż powyższe rozważania stanowią jedynie przyczynek do dalszych badań nad problematyką zabaw dzieci polskich doby zaborów. Warto podjąć dalsze, pogłębione analizy zapatrywań teoretycznych, dotyczących tejże kwestii. Cenne poznawczo mogą być z pewnością badania, pozwalające stwierdzić, czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie zaprezentowane powyżej zalecenia teoretyczne znajdowały swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości i praktyce edukacyjnej. Wykorzystując np. źródła o charakterze wspomnieniowym i pamiętnikarskim, których autorzy wywodzą się z różnych warstw społecznych, można podjąć próbę odtworzenia, w co, jak i czym w rzeczywistości bawiły się polskie dzieci w analizowanym okresie, w różnych typach rodzin na terenie ziem polskich. Warto zwrócić także uwagę badaczy na liczne, różnorodne materiały ikonograficzne – grafiki (np. ryciny, litografie, drzeworyty, miedzioryty itd.) zamieszczone w czasopiśmie, poradnikach, książkach dla dzieci i innych publikacjach z XIX i początku XX w., na których autorzy często ukazują różne sceny z zabaw dziecięcych. Interesującym i niewyzyskany źródłem do badania zabaw dziecięcych są także utwory literackie, szczególnie adresowane do najmłodszych czytelników (zarówno wierszowane, jak i pisane prozą), a także czasopisma dla dzieci i młodzieży.

### **Games of Polish children in the second half of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century in the light of theoretical views**

#### **SUMMARY**

Fun is an undeniable part of human nature and accompanied man from earliest times. Forms and types of games varied with the progress of civilization over the centuries, nevertheless the need to play consistently remained as one of the essential human needs and important part of his life.

The aim of this paper is an attempt to reconstruct the theoretical views regarding the specificity of children plays in the Polish lands in the years 1850-1918. However, its purpose is not a presentation and characterization of the multiplicity and richness of games and activities for children, description of their principles or courses, but applies only to

indicate its classification, the role and function in child development and analysis of guidelines for their organizations. Theoretical recommendations for objects and materials for children's games and toys will be omitted here as well.

The basic source of its findings is a pedagogical literature, guides for parents, educators and teachers in education and hygiene for children, but also Polish educational, family and women journals, political and socio-literary texts, published and distributed in the Polish lands under occupation in the second half of the nineteenth and early twentieth century. Sources of this type were used to identify and determine the theoretical back of analyzed problem, because on their basis the contemporary philosophical and pedagogical reflection on the issues of children's plays was analyzed, its transformation and evaluation at different times, and also the guidelines aimed at parents, teachers and child-minders that were considered in the literature have been formulated.

As it derives from the achieved analysis, the problems of childhood games and toys has been the subject comes up quite frequently on the pages of the teaching handbooks and on the pages of magazines across all three partitions. Starting from the late 60-70<sup>th</sup> of the 19<sup>th</sup> century an over time increasing interest in the press of this subject can be observed. The authors of the guides, pedagogical journalists as well as the hygienists and doctors, realizing the importance of issues, often expend separate chapters or sections of their works concerning education, health and hygiene of children. The number of materials referring to the issue of games and toys for children in the books addressed to the parents and child-minders was increasing with the passing of the decades of the examined period. Physicians and hygienists were describing topics of children's plays particularly frequently and widely from the 80s of the 19<sup>th</sup> century, when the case of public health has become a pressing society issue – along with the development and progress in the field of health and medical sciences.